

Wielce Szanowny Panie Szekio!

26

Przeżytałam w garście, że z fabryce „Horus” na Wólę
w dniu 5 sierpnia 1944 r. rozstrzelivano ludzi od południa do emy...

W dniu 5 sierpnia między godz. 10 a 11 został zabrany
wraz z innymi męczyznami z kościoła na Wólę pod kierownictwem Sio.
Wąpiewcha mąż mój, Tadeusz Radziejewski lat 60 i od tej pory nie mam
radnej o nim wiadomości. Po zabraniu męczyzn nas kobiety z
dziećmi, których było kilka tysięcy, zamknięto na 4 godziny w koście-
le nie pozwalając nawet na wyjście na dziedzińiec kościelny.

Wierzę, że wrócił z tej parolki z męczyzną, który po upły-
wie 1/2 godziny został wyprowadzonym ponownie.

Martynie jest, że Dr Rawa (z ulicy Syrena), który opiekował
się szpitalikiem w kościele, jak również p. drzewo Działasowa, który
mąż został zabrany wraz z moim mężem, coś wie o zabranych
męczyznach. Drzewo Działasowa bardzo płakało w kościele i powie-
działo do mnie, że męzowie nasi nie żyją.

Więcej najserdeczniej proszę Szanownego Pana Szekiego

o łaskawo uchylenie mi informacji w sprawie, gdyby o takowym
transporcie transowy Pan Szechia posiadał jakie wiadomości.

Kopertę nadrozonaną wraz ze znaczkiem pocztowym na
odpowieść, o której milnie proszę przy najbliższym złączeniu.

Przeżyłajże mi przy miłego powarania, kreślę się

Maria Radziwińska

Kalisz, dn. 5 stycznia 1946 r.

ul. Marszałka Stalina 9 m 3.

16-III-46. Odpisano, zawiadamiając i w rozumieniu świadków nie
ustalano ~~okoliczności~~ na terenie fabryki Urus o d. 5-VIII-44. Obecnie Tadeusz
Kodziejowski, z własnego adresu dr. Biadusiowej i dr. Rury

Prez. Sąd
M. K.